

A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

*ROBERT FREI**Uniwersytet Wrocławski*

„WZIAŁEM TEN WYROK NA SIEBIE”

NIEPEWNOŚĆ I WSPÓŁPRACA
W PERSPEKTYWIE SIECIOWEJ TEORII WYMIANY I TEORII GIER

Bezpośrednią inspiracją do podjęcia tego tematu był dość nieoczekiwany wynik badań własnych nad relacjami społecznymi w zakładach karnych. Kilkunastu respondentów przyznało się w wywiadzie, że świadomie przyjęli na siebie całkowitą odpowiedzialność za popełnione ze współnikiem przestępstwo i w pewnej części swojego wyroku odbywają za niego karę pozbawienia wolności.

Pierwsza część poniższego tekstu jest jakościowym opracowaniem pozyskanego materiału empirycznego, a bardziej obszerna część druga jest analizą dokonanego przez respondentów wyboru w kategoriach sieciowej teorii wymiany oraz gier. Podstawowym celem jest identyfikacja modeli wyjaśniających ich działanie, przy założeniu, że było ono podejmowane racjonalnie, to znaczy na podstawie kalkulacji zysków i strat (Coleman 2006, s. 145–163). Drugim celem było przetestowanie użyteczności narzędzi oferowanych przez wymienione teorie do analizy zjawiska społecznego.

Podejmowany tu temat dotyczy zasadniczo racjonalności wyboru, która jest usytuowana poniżej poziomu normatywnego (społeczni dewianci i konformiści bywają racjonalni w tym samym stopniu), ale odnosi się też do szerszego kontekstu społecznego. Jest nim funkcjonowanie grup, które są mocno zintegrowane systemem normatywnych zobowiązań. Ich uczestnicy są zasadniczo nieufni wobec wszystkich, którzy nie należą do

ich środowiska, a w pewnym stopniu również do instytucji społecznych, takich jak konkurencja rynkowa, prawo, niezawisłe sądownictwo, arbitraż, mediacje itp. Szczególny przypadek tego zjawiska przedstawił Diego Gambetta (2009) na przykładzie mafii sycylijskiej. Jest on szczególnie, ponieważ odnosi się do dużej społeczności. Interesujące jest natomiast to, że Gambetta opisał w swojej książce mechanizmy, które można odnaleźć w teoretycznych i często sformalizowanych (choć nie zawsze) wypowiedziach badaczy z nurtu sieciowej teorii wymiany. Na przykład wspomniany już motyw nieufności społecznej, który dla Gambetty jest istotnym czynnikiem kryminogenezy: „Mafia wzmacnia nieufność również pośrednio, sprzyjając rozwojowi przestępczości” (Gambetta 2009, s. 13), ewidentnie koresponduje z takim na przykład fragmentem tekstu Karen Cook: „Sieci relacji zaufania powstające często w warunkach niepewności ułatwiają wymianę społeczną. W pewnych warunkach takie sieci stanowią kapitał społeczny, który może być zmobilizowany do wspierania ogólnej współpracy społecznej” (Cook 2005, s. 4). Chociaż więc takie terminy jak niepewność, nieufność, zaufanie nie są nadużywane w poniższym tekście i ustępują miejsca terminowi „współpraca”, to mimo to odpowiadające im pojęcia zakreślają ramy podjętej tu problematyki.

DOBÓR PRÓBY I CHARAKTERYSTYKA RESPONDENTÓW

Analizowany poniżej materiał został uzyskany w latach 2014–2019 w trakcie zajęć readaptacyjnych dla osadzonych w zakładzie karnym, które prowadziłem samodzielnie, lub z udziałem studentów, na mocy porozumienia o współpracy naukowo-dydaktycznej między Instytutem Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego i Okręgowym Inspektoratem Służby Więziennej we Wrocławiu. Grupy zajęciowe (8–14 osób) były kompletowane przez funkcjonariuszy działu penitencjarnego na zasadzie dobrowolności uczestnictwa. Tym samym należy uznać, że dobór próby był przypadkowy. Anonimowość uczestników była zagwarantowana przez administrację penitencjarną, która nie ujawniała ich danych osobowych. Wszystkie zgromadzone dane metryczkowe, dotyczące wieku, popełnionego przestępstwa, wysokości wyroku itd., były dobrowolnie deklarowane przez respondentów w toku wywiadów.

Więźniowie byli informowani przez swoich wychowawców o możliwości gromadzenia i przetwarzania w celach naukowych ich wypowiedzi i wstępnie wyrażali na to zgodę. Niezależnie od tego, już w trakcie zajęć, każdy uczestnik w trybie doraźnym mógł odmówić udzielenia odpowiedzi na zadane mu pytanie lub nie wyrazić zgody na jej utrwalanie (w formie

ręcznego zapisu lub nagrania). Odmowy zdarzały się sporadycznie. Zaobserwowano, że pytania dotyczące przestępstw kradzieży, rozbojów czy pobicia nie były przez respondentów traktowane jako drażliwe. Można to wytłumaczyć tym, iż są one stałym tematem rozmów pomiędzy osadzonymi „pod celą”. Co więcej, transparentność w tej kwestii chroni osadzonych przed podejrzeniem odbywania kary za zgwałcenie, wykorzystanie seksualne osoby poniżej 15 roku życia lub znęcanie się nad domownikami, których sprawcy (a nawet osoby podejrzewane o to przez współosadzonych) są w zakładzie karnym narażeni na wykluczenie, agresję i przemoc ze strony innych więźniów.

Zajęcia readaptacyjne przebiegały według ogólnego schematu: krótkie wprowadzenie do tematu spotkania, a następnie dyskusja grupowa lub rozmowy indywidualne, w których uczestnicy mogli w nieskrępowany sposób wygłaszać własne opinie dotyczące omawianych zagadnień. Na spotkaniach poświęconych problematyce kręgów społecznego zaufania respondenci byli stawiani w hipotetycznej sytuacji wyboru między lojalnością wobec współnika, z którym popełniają przestępstwo, a dbałością o interes własny i swojej najbliższej rodziny. Celem indywidualnych wywiadów było zbadanie opinii respondentów na temat zaufania, ale wywiady dostarczyły również wyników, które nie były zamierzone w programie badań: piętnastu respondentów z własnej inicjatywy wyznało, że świadomie przyjęli na siebie całkowitą odpowiedzialność za popełnione ze współnikiem przestępstwo i w pewnej części swojego wyroku odbywają za niego karę pozbawienia wolności. Dwóch kolejnych respondentów przyznało się, że byli beneficjentami takiego układu i to ich współnicy obciążyli się popełnionymi przez nich czynami. Stanowią oni łącznie 8,83% badanej próby (N = 205). Ponieważ dane te nie zostały wywołane celowo zadanymi pytaniami i wyłoniły się samoistnie, jako uzupełniające komentarze i dygresje, już po udzieleniu odpowiedzi na pytania zamknięte, więc w granicach badanej próby nie można ustalić wielkości tego zjawiska.

Siedemnastu wyróżnionych respondentów tworzy zbiór homogeniczny, który dla wygody oznaczmy symbolem ZR. Wszyscy są mężczyznami. Najstarszy miał 37 lat, najmłodszy 19, pozostałych piętnastu mieściło się w zakresie wieku od 20 do 30 lat (mediana 25 lat). Tylko jeden z nich należał do więziennej subkultury grypsujących. Wszyscy bez wyjątku byli skazani za przestępstwa z użyciem przemocy. Były to albo rozboje, albo kradzieże i niezwiązane z tym pobicia. Niektórzy z nich popełniali przestępstwa wielokrotnie. Wysokość wyroków wahała się od 2 do 10 lat bezwzględnego pozbawienia wolności (średnia arytmetyczna wyniosła 5 lat, a mediana 5,5 roku). Po 3 respondentów miało wykształcenie średnie i za-

wodowe, a pozostałych 11 wykształcenie podstawowe lub gimnazjalne. Jedynie 3 z nich zadeklarowało stałe źródło utrzymania, kolejnych 4 zarobkowało wykonując prace dorywcze, pozostałych 10 utrzymywało się wyłącznie z przestępczości. W związkach formalnych było 2 respondentów, 4 zadeklarowało życie w związkach nieformalnych, 11 wskazało na status singla. Co bardzo ważne — wszyscy aktywnie funkcjonowali w środowiskach przestępczych.

UZASADNIENIA UCZESTNIKÓW

W odpowiedziach na pytanie o motywy „brania wyroku na siebie” respondenci posłużyli się zasadniczo argumentami pięciu typów (w nawiasie wskazana jest ich częstość), które są ilustrowane przykładami.

(1) Do pierwszego typu (6-krotnie) można zaliczyć uzasadnienia z silnie podkreślonym motywem autotelicznym: *Ja należę do grypsujących, mamy swoje zasady, to tak samo jak z wiarą. Ja jestem przekonany do swojej wiary, nie mam obowiązku, ale jednak przestrzegam* (Resp. 192).

(2) Drugi typ uzasadnienia (13-krotnie) — podobnie jak typ pierwszy — kładzie silny akcent na kwestie normatywne, które tym razem są odniesione do bliskich relacji interpersonalnych: *Jak jeden ma żonę i dzieci, to drugi bierze winę na siebie, bo współnik powinien pomagać* (Resp. 267).

(3) W kolejnym typie (8-krotnie), występują autoteliczne deklaracje respondentów, ale ich głównym motywem jest odmowa składania zeznań, by nie obciążać współnika: *Raz pomagałem takim jednym. Odebrać ich miałem z miejsca i mnie zawinęli. Nie brałem w tym udziału, miałem tylko ich odebrać. Za to mi odwiesili poprzednie zawiasy i mam dwa artykuły w papierach za frajer, ale ich nie sprzedałem* (Resp. 268).

(4) Czwarty typ uzasadnień (4-krotnie) obejmuje wypowiedzi o presji wywieranej przez otoczenie i sankcji za współpracę z organami sprawiedliwości: *My jesteśmy w takim środowisku, że jeszcze gorzej może się stać. Wpierdol byśmy dostali, albo życie stracili, takie dzielnice. Zależy w jakim środowisku się przebywa* (Resp. 176).

(5) Ostatni typ (4-krotnie) dotyczy prowadzonych przez uczestników wyrafinowanych kalkulacji polegających na porównywaniu zagrożeń. Użytkany wynik decyduje, który z nich przyjmie odpowiedzialność za przestępstwo: *Ja miałem taką sytuację, że brał ktoś na siebie. Bo nie miał wyroku i wiedział, że wszystko dostanie w zawieszeniu. A jak ktoś ma wyrok, to już w zawieszeniu nie dostanie, nie?* (Resp. 165).

W niektórych przypadkach aktywność, do której przyznawali się respondenci, była czymś więcej niż tylko zwykłą odmową składania zeznań,

by nie obciążać współnika. Jeden z więźniów opowiedział, jak celowo sku-
pił na sobie całą odpowiedzialność za przestępstwo, przelicytowując ze-
znania ofiary: *Ja też byłem z kolegą i powiedziałem, że byłem sam i końcu tak ich
przekabaciłem, że uwierzyli, że byłem sam. Chociaż nawet pokrzywdzony mówił, że
było nas dwóch. Im chodzi tylko o to, by skazać sprawcę, a czy to będzie pan, czy
ja? no to..., a tutaj też są osoby, które trafiają za niewinność. Były w złym czasie,
w złym miejscu i tylko się dokołtowały do czegoś. Jakies tam pobicie zbiorowe, a on
tylko stał z boku i patrzył* (Resp. 171).

Większość wypowiedzi spełniała kryteria kilku typów uzasadnień rów-
nocześnie, dlatego podane wyżej częstości nie sumują się do 17. Przykła-
dem nakładania się wyjaśnień typu nr 1 i nr 5 jest poniższy cytat. Można
w nim też zauważyć odniesienie do bliskiej relacji interpersonalnej, czyli
uzasadnienia typu nr 2: *Chodzi o honor. To jest wszystko. Nawet gdyby dziew-
czyna mnie rzuciła. Nawet 15 lat bym wziął. Najwyżej sznur na głowę i bym się
wyhuśtał. Mój współnik miał zawiasy i wziąłem to na siebie. Dostałem 1 rok. To był
mój brat. Odkąd siedzę ani razu nie przyszedł na widzenie. To kanalia. Znęcał się
psychicznie nad matką. Jak wyjdę, to połamię go* (Resp. 219). Deklaracja ...*nawet 15 lat bym wziął...* jest zapewne zwykłą hiperbolą, ponieważ wysokość
branego wyroku, o czym będzie w dalszej części tekstu, prawdopodobnie
miała wpływ na podejmowane przez respondentów decyzje.

SCHEMAT DECYZYJNY

Można wyodrębnić tutaj dwa schematy decyzyjne. Pierwszy wydaje się
znacznie częściej stosowany i odwołuje się do uzasadnień typu nr 3. Jego
reguła brzmi: nigdy nie obciążaj współnika. Zgodnie z nią należy ograni-
czyć swoje zeznania tylko do tego, co zrobiło się samodzielnie. Na pytania
dotyczące współników przestępstwa należy odpowiadać „nie wiem”, „nie
widziałem”.

Na drugi schemat naprowadzają uzasadnienia typu nr 5 z motywem kal-
kulacji zagrożenia wyrokiem, ujawnione przez dwóch respondentów, któ-
rzy byli jej beneficjentami oraz dwóch respondentów, którzy wzięli odpo-
wiedzialność na siebie. Rządzi nim ekonomiczna dyrektywa redukcji kosz-
tów ponoszonych przez diadę lub grupę: jeśli uczestnik A_1 był już karany
i grozi mu skazanie za recydywę albo odwieszenie innego wyroku, a uczest-
nik A_2 nie jest tym zagrożony i liczy na niską karę lub bezkarność, to odpo-
wiedzialność za udowodnione przestępstwo przyjmuje uczestnik A_2 , gdyż
po skazaniu spędzi w więzieniu znacznie mniej czasu niż uczestnik A_1 ,
a jest też możliwe, że otrzyma jedynie wyrok w zawieszeniu. Taki plan mo-
że być wdrażany oczywiście tylko wtedy, gdy pozwalają na to okoliczności.

Dopełnieniem obu reguł jest oczekiwanie, że po ewentualnym skazaniu osadzony w więzieniu uczestnik otrzymuje od swojego współnika wsparcie w postaci kontaktów telefonicznych, odwiedzin, paczek, wpłat na indywidualne konto akumulacyjne¹, a czasem też liczy na udzielenie pomocy pozostawionej na wolności rodzinie. To wsparcie więzień otrzymuje albo go nie otrzymuje i w tym drugim przypadku używa określeń: „zostałem zdradzony”, „odwrócił się ode mnie”, „sprzedał mnie”.

Z 16 respondentów (jeden odmówił udzielenia odpowiedzi), którzy „wzięli wyrok na siebie”, 11 zostało „sprzedanych”. Biorąc pod uwagę ocenę swojej decyzji *post factum*, można podzielić ich na podzbiory, które ilustrują zróżnicowanie ocen:

(1) pięciu „zdradzonych”, którzy żałują swojej decyzji i ponownie by tego nie zrobili,

(2) trzech „zdradzonych”, którzy żałują swojej decyzji, ale zrobiliby to ponownie,

(3) trzech „zdradzonych”, którzy nie żałują swojej decyzji i zrobiliby to ponownie,

(4) trzech otrzymujących wsparcie od współnika, który pozostał na wolności, twierdzących, że też by tak zrobili,

(5) dwóch beneficjentów, którzy uniknęli kiedyś kary, ale brakuje informacji, czy udzielili swoim dobroczyńcom wsparcia, niemniej należy domniemywać, że raczej tak.

Brak informacji o okolicznościach, w których badani byli skazywani za czyny popełnione przez współników, nie pozwala na wyodrębnienie czynników mających wpływ na zróżnicowanie ocen w podzbiórach nr 1, 2 i 3. Pozostaje tylko kwestia wysokości wyroku. W analizowanym tu materiale nie można z całą pewnością ustalić, czy uczestnicy z powodu swoich decyzji otrzymali wyższą karę. Nie jest to konieczne, ale jest możliwe. Śledztwo może ujawnić szczegółowy udział sprawców w dokonanym przestępstwie i wówczas sąd różnicuje odpowiedzialność zgodnie z zasadą proporcjonalności kary do winy. Gdy jeden ze współsprawców nie zostaje ujawniony, cała odpowiedzialność karna spada na tego, który został skazany, co może skutkować wyższym wyrokiem, ale nie jest to konieczne. Możliwe więc, że to wysokość wyroku miała wpływ na oceny jednoznacznie negatywne w podzbiórze nr 1. Należy tutaj podkreślić, że żaden z tych respondentów nie zakwestionował *post factum* słuszności podjętej decyzji. Na podstawie ich wyjaśnień pewne jest tylko to, że świadomie podejmowali tę decyzję

¹ Indywidualny rachunek bankowy, z którego więzień może opłacać zakupy w kantynie i który stanowi jego zabezpieczenie finansowe po zwolnieniu z zakładu karnego.

i chronili swoich współników przed pobytem w więzieniu, a ich deklaracje „nie zrobiłbym tego ponownie” mają znaczenie: „żałuję, że zrobiłem to dla niego”, i odnosiły się do współników, którzy sprawili im zawód.

STOSUNKI WYMIANY SIECIOWEJ

Modelowanie współzależnych decyzji uczestników, by wyjaśnić kryteria ich racjonalnego wyboru lub ocenić ich skutki, wykonuje się zasadniczo w ramach teorii gier. Produktem analizy jest wówczas gra w postaci strategicznej (macierz) lub ekstensywnej (graf). Można zauważyć, że te postacie nie reprezentują struktury interakcyjnej, co stanowi ograniczenie dla socjologicznej analizy zjawiska. Ponieważ decyzje podjęte przez jednostki ze zbioru ZR są osadzone sytuacyjnie, więc punktem wyjścia będzie tutaj rekonstrukcja wzoru ich interakcji, w kategoriach zainicjowanej przez Richarda M. Emersona sieciowej teorii wymiany (STW).

STW jest teorią formalną. Emerson nadał jej ścisłą postać uporządkowanych logicznie definicji, twierdzeń i reguł o elementarnych relacjach społecznych w celu operacjonalizowania badań empirycznych (Emerson 1992, s. 436). Centralna kategoria *wymiany społecznej*, chociaż nasuwa skojarzenia ekonomiczne, ma znaczenie bardziej ogólne. Ujmując to najprościej, *wymiana* jako równoważnik znaczeniowy *interakcji* oznacza, że ludzie podejmując wobec siebie działania zawsze coś sobie przekazują. Mogą to być środki materialne lub niematerialne, które w danej sytuacji można zdefiniować jako należące do określonej *dziedziny wymiany*. Aby uniknąć w tekście nadmiaru abstrakcji, wszystkie kolejne pojęcia STW będą wyjaśniane w trakcie ich stosowania.

Formalizacja sytuacji, w jakiej znalazły się jednostki ze zbioru ZR, wymaga zastosowania wielu uproszczeń. Przyjmijmy więc, że ich droga do więzienia składała się z czterech etapów: (1) popełnienie ze współnikiem przestępstwa, (2) zatrzymanie przez policję, (3) przesłuchanie i postawienie zarzutów oraz (4) proces karny i orzeczenie wyroku. Wydaje się, że kluczowy w tej sekwencji jest etap trzeci i to w nim aktorzy ze zbioru ZR stosowali swoje strategie. Nie można oczywiście wykluczyć, że miało to miejsce w etapie czwartym, ale tutaj nie bierzemy tego pod uwagę. Proces karny jest złożoną strukturą powiązań sieciowych i w związku z tym wymagałby bardziej skomplikowanej analizy, która niewiele by wniosła do omawianego tematu.

W przesłuchaniu bierze udział co najmniej trzech aktorów: dwóch aresztowanych (A_1 i A_2) i śledczy (B). Obaj więźniowie są od siebie izolowali, więc otrzymujemy dwie relacje $B;A_1$ oraz $B;A_2$, które są stosunkami

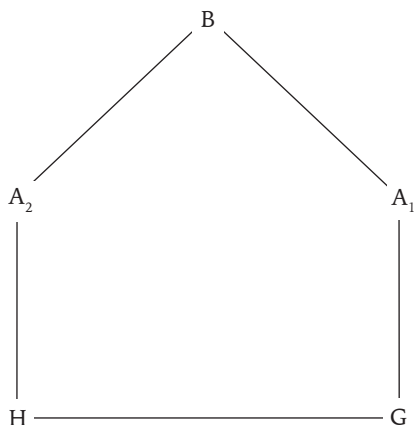
wymiany, należącymi do tej samej *dziedziny przestuchań*. Środkami wymiany są zeznania i stawianie (lub nie) zarzutów w interakcji transakcyjnej. Jej uczestnicy dokonują korzystnych lub niekorzystnych dla siebie wyborów zgodnie z regułami jakiejś gry. Stosunki wymiany $B;A_1$ oraz $B;A_2$ tworzą *prima facie* sieć 3Line, której dwustronnie negatywnym punktem styczności jest pozycja zajmowana przez prokuratora A_1-B-A_2 . Oznacza to, że przepływ środków wymiany w jednym stosunku wyklucza wymianę w drugim. Natomiast w styczności pozytywnej wymiana w jednym stymulowałaby wzrost wymiany w drugim (Emerson 1992, s. 413)². Chodzi tu o to, że prokurator za pomocą asymetrycznie składanych obietnic może rozgrywać aresztowanych przeciwko sobie, może też stawiać im zróżnicowane zarzuty, ale nawet gdyby tego nie robił, to sieć pozostaje styczna negatywnie ze względu na przesłankę formalną: styczność pozytywna wymagałaby dwóch różnych dziedzin wymiany (Emerson 1992, s. 416), a tym przypadku istnieje tylko jedna.

Jednakże konstruowanie sieci 3Line A_1-B-A_2 opiera się na idealistycznym założeniu o skutecznej izolacji aresztowanych. W tym wzorze centralna pozycja prokuratora daje mu nad nimi monopolistyczną władzę. Za Emersonem definiujemy władzę jako „wysokość potencjalnego kosztu”, do „zaakceptowania” którego prokurator może skłonić aresztowanych (Emerson 1992, s. 404). Kosztami są tutaj zarzuty, oparte na ich zeznaniach. Jednak w rzeczywistości całkowita izolacja aresztowanych jest tylko niedościgłym ideałem służby więziennej. Aresztowani mogą kontaktować się ze sobą za pośrednictwem adwokatów, odwiedzających ich rodzin lub grypsów przekazywanych przez współosadzonych (Kamiński 2006, s. 277). Uwzględniając to, należy przekształcić negatywnie połączoną sieć 3Line w zapętloną sieć mieszaną (rys. 1), gdzie G oraz H są symbolami pośredników w komunikacji pomiędzy aresztowanymi. Węzły G i H są wówczas punktami styczności pozytywnej, ponieważ wymiana, w na przykład dziedzinie instrukcji, jak zeznawać w stosunku wymiany $A_1;G$ (więzień i jego adwokat), powoduje nasilenie wymiany $G;H$ (dwóch adwokatów) w dziedzinie na przykład negocjacji i odwrotnie. Tym samym pomiędzy A_1 powstaje zapośredniczona ścieżka sieciowa.

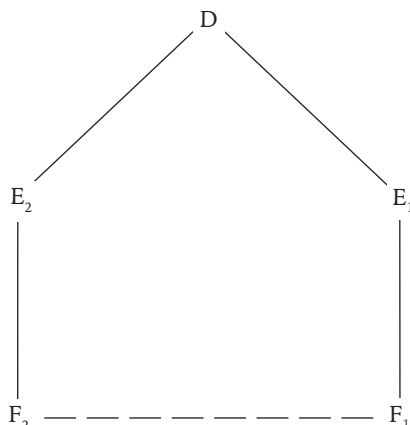
Wymiana informacji pomiędzy aresztowanymi za pośrednictwem osób trzecich pozwala im uzgodnić wspólną strategię postępowania i zmniejszyć zależność od prokuratora. Przypomina to w pewnym sensie zjawisko

² Styczność negatywną rozpoznajemy po dwukrotnym użyciu jednego symbolu literowego z indeksem dolnym (A_1-B-A_2), czego nie stosuje się w oznaczeniu styczności pozytywnej ($A-B-C$). Styczności mogą być też jednostronne, ale w tej sytuacji takie nie występują.

Rys. 1



Rys. 2



Transakcje oznaczone liniami ciągłymi miały wartość 24 punktów, a linią przerywaną 8 punktów.

zmiany rozkładu władzy testowane przez Cook z zespołem (Cook i in. 1983). Jednakże w ich eksperymencie wszystkie węzły sieci były punktami styczności negatywnej (rys. 2), a wartość transakcji w stosunku $F_1;F_2$ (linia przerywana) została przez nich celowo obniżona. Dzięki takiej operacjonalizacji uczestnicy E_1 i E_2 mogli wykluczać z transakcji zajmującego centralną pozycję D . Tym samym zostało potwierdzone, że władza jest zasadniczo społecznym zjawiskiem strukturalnym i zależy od liczby alternatywnych możliwości wymiany³: wprowadzenie dodatkowych węzłów F_1 i F_2 w sieci połączonej negatywnie wywołało zjawisko *decentralizacji władzy* i przesunęło ją na pozycje E (Cook i in. 1983, s. 302). Finalny rozkład władzy, który był mierzony wartością uzyskanych środków, zamknął się we wzorze $E > D = F$, czyli usytuowane w centrum sieci D nie zdobyło przewagi nawet nad peryferyjnym F (Cook i in. 1983, s. 285).

Uzyskany przez Emersona i Cook wynik nie ma bezpośredniego przełożenia na analizowaną tu sytuację. Prokuratora nie można wykluczyć z wymiany, ale — jak widać — istnieją mechanizmy sieciowe, które pozwalają na osłabienie jego pozycji. Rozważmy więc teraz taką okoliczność, która jest bezpośrednio związana z sytuacją jednostek ZR. Wszyscy re-

³ Stosowanie swojej władzy może być też ograniczane przez aktora, gdy rezygnuje on z bardziej korzystnych transakcji i dokonuje mniej intratnej wymiany, kierując się poczuciem sprawiedliwości — zostało to potwierdzone w badaniach eksperymentalnych (Cook, Emerson 1978, s. 721) — ale w rozważanej tutaj sytuacji takie zjawisko nie występuje.

spondenci mieli silne powiązania ze środowiskiem przestępczym, a niektórzy z nich mogli być członkami bardziej lub mniej zorganizowanych grup. Otóż na poziomie teoretycznym Emerson dokonał rozróżnienia kategorialnego pomiędzy idealnymi typami „uczestnika sieci” i „uczestnika grupy”. „Uczestnictwo w sieci nie wynika ze statusu członka, albowiem inaczej niż ma to miejsce w grupach, sieci często nie mają granic zdefiniowanych przez wspólny system normatywny” (Kempny, Szmatka 1992, s. 60; Emerson 1981, s. 49). Warunkiem uczestnictwa w sieci jest nawet doraźne włączenie się w stosunki wymiany, które zazwyczaj dotyczą konkretnej dziedziny środków w określonych ramach czasowych i są poddyktowane wyłącznie maksymalizacją korzyści i minimalizowaniem ewentualnych strat. Inaczej jest w przypadku wymiany wewnątrzgrupowej. Tutaj warunkiem uczestnictwa jest inkluzja. Uczestnik jest dopuszczony do wymiany wewnątrzgrupowej przez innych członków grupy i musi stale potwierdzać uczestnictwo w niej swoją postawą.

Rozróżnienie tych dwóch rodzajów uczestnictwa zostało potwierdzone w badaniach eksperymentalnych. Grupowy system wymiany można porównać do tworzenia wspólnej puli dóbr, która składa się z indywidualnych wkładów i z której mogą czerpać korzyści wszyscy uczestnicy grupy. W takim systemie powstaje jednak niebezpieczeństwo tzw. efektu gapowicza, czyli sytuacji, w której uczestnik niczego nie wnosi do puli, ale otrzymuje z niej wypłaty. Ten efekt wykazuje tendencję do eskalacji i po pewnym czasie obejmuje coraz większą liczbę uczestników, prowadząc tym samym do zatrzymania wymiany i rozpadu systemu. Dlatego grupowy system wymiany jest zabezpieczany normatywną kontrolą w znacznie większym stopniu niż system sieciowy, w którym dominują reguły maksymalizacji indywidualnie odnoszonych korzyści, i z tego powodu okazuje się bardziej stabilny (Yamagishi, Cook 1993, s. 235–248).

Członek grupy może oczywiście włączyć się w wymianę sieciową, ale jego relacje z zewnętrznym środowiskiem społecznym będą kontrolowane przez innych członków. Uczestniczy on w wymianie sieciowej jako *przedstawiciel* swojego *mocodawcy*, którym jest grupa, jako aktor zbiorowy (Emerson 1992, s. 412; Kempny, Szmatka 1992, s. 59). W drodze dwóch eksperymentów laboratoryjnych potwierdzono, że ma to istotny wpływ na decyzje podejmowane przez członków grup, którzy uczestniczą w systemie wymiany sieciowej. Okazało się, że silne więzi grupowe umacniają poczucie bezpieczeństwa i uniemożliwiają rozwój zaufania poza granicami grupy. Ponadto silne więzi grupowe zwiększają poziom współpracy tylko pod warunkiem uruchomienia mechanizmów monitorowania i sankcjonowania. Natomiast słabe więzi grupowe, lub zupełny ich brak, zwiększają

poziom współpracy w sytuacji nasilonego ryzyka. W konsekwencji badacze postawili dobrze uzasadnione tezy, że „społeczeństwa charakteryzujące się przewagą silnych społeczności [...] wytwarzają mniejszą stabilność wśród członków niż społeczeństwa, w których więzi społeczne i interpersonalne są słabsze” (Yamagishi, Cook, Watabe 1998, s. 166) oraz że „zaufanie wymaga podjęcia ryzyka, które pozwala na pewną bezbronność, podczas gdy asekuracja jest wynikiem unikania ryzyka lub polegania na strukturalnych rozwiązaniach ograniczających ryzyko, takich jak tworzenie zobowiązań” (Cook, Yamagishi i in. 2005, s. 140).

Puentując to, co powyżej: zaufanie i zobowiązania są odmiennymi sposobami radzenia sobie z ryzykiem i redukcji stanu niepewności, który jest „istniejącą dla aktora sytuacją, gdy (1) jego partner w interakcji ma motywację do działania w sposób, który nakłada na niego koszty (lub powoduje jego krzywdę), oraz (2) gdy aktor nie ma wystarczających informacji, aby przewidzieć, czy partner faktycznie zachowa się w taki sposób” (Yamagishi, Cook, Watabe 1998, s. 170). Zaufanie polega na podjęciu współpracy w warunkach ryzyka, a zobowiązania grupowe są unikaniem tego ryzyka.

W odniesieniu do rozważanej tutaj sytuacji konkluzja jest następująca. Sieć areztowany₁–prokurator–areztowany₂ w rzeczywistości składa się z dwóch rodzajowo odmiennych stosunków wymiany. Jeden jest stosunkiem wymiany w strukturze grupowej, w której warunkiem współpracy są poparte sankcjami zobowiązania. Oznaczmy go wzorem $[A_i; A_j]$, gdzie nawiasy kwadratowe są granicami grupy. Drugi jest stosunkiem wymiany w strukturze sieciowej, w którym warunkiem współpracy jest zaufanie przy podejmowaniu ryzykownych negocjacji. Oznaczmy go wzorem $B; [A_i - (A)]$, gdzie (A) to grupa, której reprezentant A_i jest kontrolowany przez innych członków A_n i wchodzi w stosunek wymiany z prokuratorem B.

Styczność tych stosunków wymiany tworzy sieć o postaci $[(A) - A_i] - B - [A_j - (A)]$, ale składające się na nią stosunki $[A_i; A_j]$ oraz $B; [A_i - (A)]$ są rodzajowo odmienne i należy je analizować osobno.

STOSUNEK WYMIANY JAKO GRA

Uczestnicy wymiany diadycznej podejmują samodzielne decyzje, które wiążą się z ryzykiem odniesienia korzyści lub poniesienia straty. Ich wybory są współzależne. Podobnie jak w dwuosobowej grze, racjonalny uczestnik kieruje się zawsze jakąś strategią, która uwzględnia strategię drugiego. Nie ma apriorycznego powodu, by to założenie nie obowiązywało również jednostek ze zbioru ZR: „Więzienie uczy zachowań hiperracjonalnych” (Kamiński 2006, s. 13). Odpowiedź na pytanie: dlaczego

więźniowie ze zbioru ZR podęli współpracę ze swoimi współnikami, będzie teraz udzielona przez zastosowanie modeli wyjaśniających, jakie są konstruowane w teorii gier, przy założeniu, że w każdym stosunku wymiany toczy się jakaś gra.

Poniżej zastosowana metoda sięga po kategorie symetrycznych gier dwuosobowych autorstwa Douglasa Heckathorna w wyśmienitym opracowaniu Jacka Hamana⁴ (2014, s. 125–132). Ogólnym modelem gry kooperacyjnej jest macierz, której zmienne zależne oznaczają kolejno: nagrodę za współpracę (R), karę za brak współpracy (P), wypłatę dla gracza, który nie współpracuje i wykorzystuje gracza współpracującego (T), oraz wypłatę dla gracza, który jest w ten sposób wykorzystywany (S).

Model gry kooperacyjnej ma dwa warianty, które różnią się zmiennymi niezależnymi. Pierwszy to „wytwarzanie wspólnego dobra”, a drugi to „konflikt”. Pierwszy wariant będzie zastosowany do wymiany między aresztowanymi, a drugi wariant do wymiany pomiędzy aresztowanym i prokuratorem. Ze względu na powiązania grupowe uczestnicy stosunku $[A_i; A_j]$ będą nazywani partnerami, co nie oznacza automatycznie, że nie mogą wchodzić w konflikty. Natomiast ze względu na negatywną styczność w sieci $[(A) - A_i] - B - [A_j - (A)]$ w punkcie B uczestnicy stosunku $B; [A_i - (A)]$ są antagonistami i będą okreśłani jako przeciwnicy.

Macierz nr 1 — model wytwarzania wspólnego dobra

	kooperacja	brak kooperacji
kooperacja	$R = U_1 + U_2 - C$ $R = U_1 + U_2 - C$	$T = U_1$ $S = U_1 - C$
brak kooperacji	$S = U_1 - C$ $T = U_1$	$P = 0$ $P = 0$

W sytuacji *wytwarzania dobra wspólnego* nagroda R za kooperację dla pojedynczego gracza składa się z sumy użyteczności U_1 wnoszonej przez pojedynczego gracza i wartości dodanej U_2 z tytułu wzajemnej współpracy. Ta suma jest pomniejszana o koszt C wytworzenia U_1 . Kara P za brak współpracy wynosi zero, ponieważ żaden z graczy niczego nie wnosi do dobra wspólnego ($U_1 = 0$) oraz nie ma ani wartości dodanej ($U_2 = 0$), ani kosztu ($C = 0$). Wypłata T dla gracza nie podejmującego współpracy rów-

⁴ Alternatywnymi — do zastosowanej tutaj metody Douglasa Heckathorna opracowanej przez Jacka Hamana — są sposoby modelowania przy założeniu prawdopodobieństwa wyboru przez graczy określonej strategii (Schelling 2013, s. 208–214) lub kalkulacji rozkładu wypłat w tzw. macierzy efektywnej (Kelley, Thibaut 1992, s. 366–395).

na się tylko użyteczności U_1 wniesionej przez drugiego gracza, bo $U_2 = 0$ i $C = 0$. Wypłata S dla gracza podejmującego współpracę, gdy drugi tego nie robi, składa się z wniesionej przez niego użyteczności U_1 , pomniejszonej o koszt C jej wytworzenia, natomiast $U_2 = 0$, ponieważ nie podjęto współpracy⁵.

Dla uczestników stosunku wymiany $[A_1; A_2]$ reprezentowanych przez respondentów zbioru ZR istotnym wskaźnikiem indywidualnie wnoszonej użyteczności U_1 jest reputacja i prestiż⁶. Stanowią one wymierną wartość w strukturze wymiany grupowej, ponieważ uczestnictwo w niej jest efektem inkluzji, a włączenie do grupy jest obwarowane nie tylko gotowością do podporządkowania się obowiązującym normom, ale też koniecznością udowodnienia swojej wartości i to najlepiej w sytuacji kryzysowej. W tzw. sytuacji bez wyjścia — gdy wiadomo, że ktoś musi zostać oskarżony — „wzięcie wyroku na siebie” jest dowodem wysoko ocenianej niezłomności charakteru. Odnoszone z tego powodu korzyści nie mają znaczenia jedynie symbolicznego, lecz wpływają na wyższy status uczestnika w hierarchii grupowej. W macierzystym środowisku przestępczym może się to przełożyć na udział w bardziej intratnych interesach, a w środowisku więziennym na podniesienie komfortu odbywania kary (Szaskiewicz 1997; Moczydłowski 1991).

Wartością dodaną U_2 z tytułu kooperacji ze współnikiem podczas śledztwa jest wzrost spójności grupy, co jest osiąganę również w drodze selekcji i wykluczenia niektórych jej uczestników (tzw. konfidentów, którzy „rozpruli się w śledztwie”). Natomiast kosztem współpracy C „biorącego wyrok na siebie” jest dłuższy pobyt w więzieniu. Czy ten koszt musi być wysoki? Wszyscy respondenci ze zbioru ZR odbywali karę na mocy dwóch–trzech wyroków. W większości przypadków łączny wymiar kary oscylował w okolicach 5 lat pozbawienia wolności. Biorąc pod uwa-

⁵ Macierze symetryczne nie reprezentują różnicowań między użytecznościami i kosztami, które obaj uczestnicy gry ponoszą indywidualnie. Chociaż może wydawać się to niepokojące w kontekście rozważanego tutaj problemu, bo tylko jeden z nich bierze przecież „wyrok na siebie”, to w analizie nie ma to znaczenia, ponieważ wypłaty nie reprezentują bezpośrednio „użyteczności” pobytu w więzieniu lub uniknięcia kary, lecz wartość uzyskaną w wyniku współpracy lub jej braku przy założeniu, że „koszty” i „zyski” „pozostają dla obu graczy w tych samych relacjach” (zob. Haman 2014, s. 127, przypis 4).

⁶ W interesującym eksperymencie laboratoryjnym wykazano, że ok. 30–40% badanych odrzucało oferty podziału kwoty pieniężnej, rezygnując tym samym z łatwego zarobku, jeśli uznali, że podział ten nie jest uczciwy. Autorzy eksperymentu zidentyfikowali w tym zjawisku psychospołeczny proces konstruowania własnej reputacji w sytuacjach prywatnych — prywatnych, ponieważ dokonujący niesprawiedliwego podziału nie otrzymywał informacji zwrotnej o odrzuceniu jego oferty. Można powiedzieć, że badani konstruowali swoją reputację przed samymi sobą (Yamagishi i in. 2009).

gę przewidziane prawem zasady łączenia kar oraz kary za przestępstwa ciągle koszt „odsiadki za współnika” może okazać się relatywnie niski. Na podstawie innego badania własnego, które zostało przeprowadzone w tym samym okresie, można go oszacować na poziomie około 6–12 miesięcy. Takie kwoty deklarowali w ankiecie inni osadzeni, używając przy tym określeń „dostałem za darmo”, „dostałem za kogoś”. Ze względu na wiek respondentów (większość mieściła się w przedziale 20–30 lat) oraz ich plany kontynuowania kariery przestępczej, co wiąże się przecież ryzykiem powrotu do więzienia, wydłużenie kary o kilka miesięcy, może nie zwiększać znacząco kosztu, który już ponoszą „odsiadując” inne własne przestępstwa. Pośrednio wskazują na to wypowiedzi respondentów, którzy nie otrzymywali wsparcia od „uratowanych” współników. Respondenci nie kwestionowali słuszności swojej decyzji. W ich rozumieniu brak tego wsparcia dyskredytował tylko nielojalnego współnika.

Oszacowanie wartości liczbowych dla użyteczności i kosztów jest oczywiście arbitralne. Załóżmy, że podjęcie kooperacji (wartość U_1) przewyższa związane z tym koszty (wartość C) nawet w przypadku, gdy partner nie będzie współpracował, ponieważ jest inwestycją, która przynosi profity. Należy jednak dodać, że nierówność $U_1 > C$ nie implikuje tego, iż pobyt w więzieniu sam w sobie nie może być uciążliwy. Natomiast wartość dodana U_2 z tytułu współpracy grupowej jest najwyższa, ponieważ jest egzystencjalnym warunkiem ich świata. To założenie odnosi się do jednostek zbioru ZR , które aktywnie uczestniczą w środowiskach przestępczych, czyli $U_2 > U_1 > C$.

Dla $U_1 = 2$, $U_2 = 3$, $C = 1$ otrzymujemy macierz nr 2, która jest układem wypłat w „grze trywialnej”. Obaj uczestnicy mają strategie dominujące, które wyznaczają równowagę Nasha tożsamą z optimum Pareto⁷ w komórce 4,4. W świetle przyjętych założeń kooperacja jest więc strategią najbardziej opłacalną dla obu współników.

Macierz nr 2 — gra trywialna

	4	2
4	1	
2	0	0

⁷ Równowaga Nasha to stan, w którym żaden z uczestników nie może poprawić swojej sytuacji przez jednostronną zmianę strategii. Optimum Pareto to stan, w którym żaden z uczestników nie może zwiększyć swoich wyników, nie pogarszając wyników drugiego.

Rozważmy teraz użycie modelu „konflikt” do analizy stosunku wymiany między prokuratorem i aresztowanym, czyli do $B; [A_1-(A)]$. Zmienne niezależne są definiowane inaczej niż poprzednio: wartość n jest nagrodą za wzajemną kooperację w pokojowym rozwiązaniu sporu, wartość k jest dodatkową karą za eskalację konfliktu, a wartość t jest łupem zdobytym na ustępującym przeciwniku i równocześnie ponoszona przez tego ostatniego stratą.

Macierz nr 3 — model konfliktu

	kooperacja (ustępowanie)	brak kooperacji (nieustępliwość)
kooperacja (ustępowanie)	$R = n$	$T = t$ $S = -t$
brak kooperacji (nieustępliwość)	$T = t$	$P = -k$ $S = -t$ $P = -k$

Współpraca przeciwników polegałaby na strategii wzajemnych ustępstw: na przykład aresztowany decyduje się zeznawać, a prokurator wycofuje część swoich zarzutów lub wnosi oskarżenie za przestępstwo zagrożone niższą karą. Jednak przyjęcie tej strategii wymagałoby wzajemnego zaufania, a uczestnicy grup — o czym już było — mają skłonność do podejmowania współpracy opartej na silnych, możliwych do wyegzekwowania zobowiązaniach. W kontekście przesłuchania nie jest to możliwe, ponieważ obaj przeciwnicy nie są zagrożeni wysokimi dodatkowymi kosztami k za brak współpracy. Obietnice składane przez prokuratora w trakcie śledztwa są niezobowiązujące i doświadczeni bywalcy aresztów śledczych, reprezentowani przez jednostki ze zbioru ZR, doskonale wiedzą, że oskarży ich on, kierując się wyłącznie własnym zawodowym interesem.

Na potwierdzenie przytoczmy wypowiedź jednego z respondentów: *Bo to takie podpuszczanie. Jak ktoś już się bujał wcześniej, to wie, że to jest ściema. Na takie coś to można nabrać jakiegoś kasiastego, co coś po pijaku zrobił i może reputację stracić, że żonie powiedzą, dzieciom, ludziom z pracy. Ale nieważne. Kiedy ktoś tak myśli, to jest konfitura [tzn. konfident]. Jak jest problem, albo się wpadnie, to trzeba razem do końca w tym siedzieć, ustalić, grupa decyduje między sobą (Resp. 287).*

Podobnie jest z zeznaniami podejrzanego. W trakcie procesu można je odwołać, argumentując przed sądem, że zostały wymuszone przez śledczych. Prokurator też o tym wie. Wartość k kosztów ponoszonych za brak współpracy jest więc najniższa. Ponieważ zaufanie między przeciwnikami

nie jest mocną stroną ich relacji, więc zawarcie ugody o wartości n nie wydaje się dla nich dominującą strategią. W przeciwieństwie do tego, dla każdego z nich, największą wartość ma łup t zdobyty na ustępującym przeciwniku. Dla prokuratora będzie to dowód przyznania się do winy, a dla aresztowanego uniknięcie kary. Motywacją dla tego ostatniego, szczególnie jeśli jest uczestnikiem grupy przestępczej, jest dodatkowo zemsta za współpracę z prokuratorem, jakiej może spodziewać się ze strony innych jej członków. W środowiskach przestępczych sankcje bywają bardzo okrutne, a ich ofiara nie może liczyć na złagodzenie kary, które byłoby analogiczne do „wyroku sądowego z niższej półki” lub przedterminowego zwolnienia z zakładu karnego. Ostatecznie więc przeciwnicy mają powody do konfrontacji. Na etapie śledztwa będą najprawdopodobniej wzajemnie wprowadzać się w błąd i dążyć do własnych celów. Prokurator nie będzie dotrzymywał składanych obietnic, a aresztowany będzie składał fałszywe zeznania, czyli ostatecznie $t > n > k$.

Ponieważ najniższą wartość mają dodatkowe koszty konfliktu, a najwyższą potencjalny łup, więc podstawiamy $n = 2$, $t = 3$ i $k = 1$ i uzyskujemy macierz nr 4, która jest rozkładem wypłat w „dylemacie więźnia”. Dominujące strategie są dla przeciwników takie same: „bądź nieustrasliwy”, i wskazują na czystą równowagę Nasha w komórce $-1, -1$.

Macierz nr 4 — dylemat więźnia

	2	3
2	-3	
3	-1	-1

Przeprowadzone rozumowanie jest zasadniczo abdukcją ograniczoną do zbioru ZR i przytoczone w nim argumenty oraz wyprowadzone wnioski mogą być przedmiotem polemiki. Łączne zastosowanie wybranych aspektów teorii sieciowej i teorii gier pozwala argumentować, że rozkład wypłat ze znanej gry w „dylemat więźnia” nie reprezentuje stosunku wymiany diadycznej w strukturze grupowej, której uczestnikami są aresztowani za wspólnie popełnione przestępstwo, lecz stosunek wymiany pomiędzy śledczym i przesłuchiwanym. Takie rozwiązanie już było sygnalizowane przez Marka Kamińskiego: „*Dylemat więźnia* opisuje w rzeczywistości wymarzoną grę prokuratora, to znaczy grę, co do której prokuratorzy chcieliby przekonać więźniów, że to jest ich gra” (Kamiński 2006, s. 275).

ZAKOŃCZENIE

W tekście przedstawiono argumenty na rzecz tezy, że po pierwsze — „dylemat więźnia” jest nie tylko strategią prokuratora, ale najprawdopodobniej również grą, której aktywnymi stronami są aresztowany i prokurator, po drugie — w kontekście społecznego funkcjonowania więźniów mocno zakorzenionych w środowiskach przestępczych ich wzajemna współpraca jest wynikiem gry trywialnej i w gruncie rzeczy trywialnie racjonalnym wyborem oraz po trzecie — wybór ten jest podyktowany sposobem radzenia sobie z niepewnością i sposób ten polega na tworzeniu silnych więzi grupowych.

BIBLIOGRAFIA

- Coleman James S., 2006, *Perspektywa racjonalnego wyboru w socjologii ekonomicznej*, tłum. Mikołaj Jasiński, w: Aleksandra Jasińska-Kania, Lech M. Nijakowski, Jerzy Szacki, Marek Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, Scholar, Warszawa, t. 1, s. 145–163.
- Cook Karen S., 2005, *Networks, Norms, and Trust: The Social Psychology of Social Capital 2004 Cooley Mead Award Address*, „Social Psychology Quarterly”, t. 68(1), s. 4–14.
- Cook Karen S., Emerson Richard M., 1978, *Power, Equity and Commitment in Exchange Networks*, „American Sociological Review”, t. 43, s. 721–739.
- Cook Karen S., Emerson Richard M., Gillmore Mary R., Yamagishi Toshio, 1983, *The Distribution of Power in Exchange Networks: Theory and Experimental Results*, „American Journal of Sociology”, t. 89(2), s. 275–305.
- Cook Karen S., Yamagishi Toshio, Cheshire Coye, Cooper Robin, Matsuda Masafumi, Mashima Rie, 2005, *Trust Building via Risk Taking: A Cross-Societal Experiment*, „Social Psychology Quarterly”, t. 68(2), s. 121–142.
- Emerson Richard M., 1981, *Social Exchange Theory*, w: Morris Rosenberg, Ralph H. Turner (red.), *Social Psychology: Sociological Perspectives*, Basic Books, New York.
- Emerson Richard M., 1992, *Stosunki wymiany i struktury sieci wymian*, tłum. Jacek Szmata, w: Marian Kempny, Jacek Szmata (red.), *Współczesne teorie wymiany społecznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 396–438.
- Gambetta Diego, 2009, *Mafia sycylijska. Prywatna ochrona jako biznes*, tłum. Julian Kutyla, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Haman Jacek, 2014, *Gry wokół nas. Socjolog i teoria gier*, Scholar, Warszawa.
- Kamiński Marek M., 2006, *Gry więzienne*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Kelley Harold H., Thibaut John W., 1992, *Determinanty związków interpersonalnych*, tłum. Barbara Mikołajewska, w: Marian Kempny, Jacek Szmata (red.), *Współczesne teorie wymiany społecznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 366–395.
- Kempny Marian, Szmata Jacek, 1992, *Osobliwość teorii wymiany społecznej wśród innych orientacji teoretycznych*, w: Marian Kempny, Jacek Szmata (red.), *Współczesne teorie wymiany społecznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 5–71.
- Moczydłowski Paweł, 1991, *Drugie życie więzienia*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.

- Schelling Thomas C., 2013, *Strategia konfliktu*, tłum. Janusz Stawiński, Oficyna Wolters Kluwer, Warszawa.
- Szaszkiewicz Maciej, 1997, *Tajemnice grypskerki*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków.
- Yamagishi Toshio, Cook Karen S., 1993, *Generalized Exchange and Social Dilemmas*, „Social Psychology Quarterly”, t. 56(4), s. 235–248.
- Yamagishi Toshio, Cook Karen S., Watabe Motoki, 1998, *Trust, and Commitment Formation in the United States and Japan*, „American Journal of Sociology”, t. 104(1), s. 165–194.
- Yamagishi Toshio, Horita Yutaka, Takagishi Haruto, Shinada Mizuho, Tanida Shigehito, Cook Karen S., Skyrms Brian, 2009, *The Private Rejection of Unfair Offers and Emotional Commitment*, „Proceedings of National Academy of Sciences of the United States of America”, t. 106, nr 28, s. 11520–11523.

"I HAVE TAKEN THIS JUDGMENT UPON MYSELF".
UNCERTAINTY AND COOPERATION IN THE CONTEXT
OF NETWORK EXCHANGE THEORY AND GAME THEORY

Robert Frei
(University of Wrocław)

A b s t r a c t

A field study has revealed that some prisoners voluntarily serve prison sentences in place of an accomplice with whom they committed a crime. The analysis was based on interviews conducted in Polish prisons. The main purpose of this paper is to reconstruct the strategies that govern this practice and confront them with the results of experiments conducted by researchers of network exchange theory. An additional goal is to assess the usefulness of this theory for modelling real exchange networks. Arguments are presented for the thesis that prisoners' decisions meet the criteria of rational choice, and that network exchange theory used together with game theory enables the construction of models explaining social behaviour.

key words: network exchange theory, game theory, prison, uncertainty, cooperation

słowa kluczowe: sieciowa teoria wymiany, teoria gier, więzienie, niepewność, współpraca